Nr 32. 6 sierpnia 1870.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH
C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO
pod redakcyą Profesorów Janikowskiego, Madurowicza, Majera, Skobla i Doktorów Oettingera, Rydla i Zieleniewskiego.

WYCHODZI: co Sobota, w objętości jednego arkusza, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem *K. Mańkowskiego.*
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Redakcyi Przeglądu: po cenie 5 cent. od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stempl. od ogłoszenia. Ulica Sławkowska, Nr. 282.

CENA: w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a.
„ półrocznie . . Zł. 3 — „
w Państwie Austryackiém z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „
„ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „
Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie dopłata przesyłki według przepisów poczt.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ: Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 282 tudzież Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.
Numer pojedynczy kosztuje 15 centów

Z kliniki prof. Rosnera dla chorób wenerycznych i skórnych.

O leczeniu kiły zapomocą czopków rtęciowych

przez

Dra Aleksandra **Zarewicza.**

(Wykład miany w Tow. lek. krakowskiem, dnia 21 czerwca 1870.)

(Ciąg dalszy.)

Nim jednak przytoczę przypadki powyższym sposobem leczone, pozwolę sobie zrobić wzmiankę co do dawności owego środka.

Otóż na str. 377 dzieła pod tytułem *Lehrbuch der constitutionellen Syphilis* w r. 1864 przez prof. Hermana Zeissla wydanego, spotykamy się również ze sposobem leczenia w mowie będącym, a nawet znajduje się tam następna formułka:

Rp. *Ung. cinerei hydrarg:*
scrupulnum albo
scrup. duos.
Ung. Ceti
scrup. quatuor
f. suppos. Nr. 4.
D. in chart. cer.
J. Czopki.

Sposób postępowania Zeissla jest ten sam co i Leberta; powiada on jednak, że ponieważ liczba chorych w ten sposób leczonych jest za nadto małą, przeto wstrzyma się od wszelkich wniosków; zauważał jednak, że po użyciu 12 czopków zawierających po 5 gran. rtęci pojawiły się początki zapalenia jamy ustnéj rtęciowego (*Stomatitis mercurialis*), błona zaś śluzowa odbytnicy nic nieucierpiała przy powyższym sposobie leczenia.

W dziele zaś pod tytułem: *Lehrbuch der speciellen Heilmittellehre v. Prof. Dr W. J. A. Weber* z r. 1868 na str. 7 napotkałem następującą wzmiankę, którą tu w przekładzie polskim podaję:

„O'Connor (czyt. O'Kan'norr) zachwala przy leczeniu kiły wprowadzanie pod wieczór do odbytnicy czopków z szaruchy, aż do ustąpienia zmian."

Innych wzmianek tak w starszych jako też i nowszych dziełach nienapotkałem, bądź co bądź jednak sposób Leberta nie jest oryginalny.

A teraz przystąpmy do właściwego zadania niniejszego wykładu tj. do przytoczenia spostrzeżeń, które najlepiej poświadczą o skuteczności czopków rtęciowych. Samo z siebie rozumie się, że dla uniknięcia błędu w dochodzeniu doskonałości metody wstrzymaliśmy się od jakiegokolwiek innego pomocniczego leczenia, a mianowicie od leczenia miejscowego, a tam nawet, gdzie tego konieczna potrzeba zachodziła, ograniczyliśmy się li tylko do suchéj skubanki.

Przypadek 1. Jan A. lat 28, stanu wolnego, służący, przyjęty na d. 11. maja 1870 r. do kliniki dla chorób wenerycznych i skórnych okazywał według dokonanego rozpoznania następujące zmiany. *Syphilis cutanea maculosa, Balanitis syphilitica. Polyadenitis universalis levis.* Z wywiadów dowiedzieć się możemy, że chory przed 2 miesiącami miał wrzód w okolicy wędzidełka, który leczony miejscowo ustąpił we 3 do 4 tygodni. Prócz wiewiora przed 2 laty nieprzebył żadnego cierpienia wenerycznego, obecne zaś zmiany trwają od półtora niespełna tygodnia. Zalecono czopki z początku po 4 grana szaruchy zawierające, takowe równie ten chory jak i wszyscy niżéj przytoczeni, — wkładał rano i pod wieczór w obecności naszéj. Gdy jednak w dalszym przebiegu okazało się, że chory takowe dobrze znosi a przypady nieustępują zalecono czopki po 5 gr. Od dnia 13 maja do 27 tegoż m. zużył 14 po 4 gr. szaruchy a 13 po 5 gr. zawierających czopków, razem więc 27. Prócz zmian na żołędzi i wewnętrznéj stronie napletka, które w zupełności ustąpiły, plamy i powiększenie gruczołów limfatycznych niezmieniły się. Przypady zapalenia rtęciowego jamy ustnéj niepojawiły się, a chory przy końcu leczenia doznawał lekkiego pieczenia w kiszce odchodowéj. Usunięto czopki a zalecono surnat *(Sublimat)* wewnętrznie. Dnia 11 czerwca br. chory opuścił zakład.

Przypadek 2. Piotr G. l. 27 st. wol. urlopnik, przyjęty na dniu 12 maja rb. do zakładu, okazywał następujące zmiany: *Ulcus induratum praeputii et in reg. symphysis ossium pubis—Syphilis cutanea maculo-papulosa. Defluvium capillorum. Polyadenitis universalis.* Z przeszłości chorego dowiedzieć się możemy, że obecna choroba trwa niespełna od 2 miesięcy, rozpoczęła się od zmian na częściach płciowych, które w 3 tyg. po nieczystem spółkowaniu pojawiły się, poczem przystąpiła wysypka na ciele, która według zeznania chorego trwa od tygodnia przeszło. Wysypka ta jest w miernéj ilości na tułowiu i kończynach górnych rozrzucona, wrzód zaś na wzgórku łonowym tuż przy osadzie prącia okazuje bardzo wybitną otwardniałość. Zalecono czopki, z tych zużył 13 po 4 ziarna a 10 po 5 ziarn szaruchy razem 25 czopków. Zebrano mocz z 48 godzin i posłano prof. Dr. Stopczańskiemu do poszukiwania rtęci. Próba wykazała wyraźnie zaamalgowanie się blaszki złotéj (Rtęć więc jest.) Co się tyczy zmian chorobowych takowe okazały następujący przebieg: Wrzody stwardniałe lubo powierzchownie zaciągnęły się, stwardniałość jednak nic a nic nie ustąpiła. Plamy i guzki nietylko, że nieustąpiły ale i owszem stały się wybitniejsze i w większéj nierównie ilości wystąpiły, stan gruczołów w niczem się nie zmienił. Zapalenia jamy ust lub pieczenia w odbytnicy niezauważono.

Dnia 31 maja br. chory opuścił na własne żądanie szpital dla spraw familijnych, a dnia 7. czerwca oglądamy go powtórnie z tą samą chorobą z jaką wyszedł. Tą jednak razą zalecono surnat wewnętrznie. Obecnie choremu się dobrze powodzi, wysypka bowiem zupełnie ustąpiła stwardniałość wrzodów o wiele mniejsza a gruczoły polepszone. W obecnym przypadku najlepiej przekonywamy się o niedostateczności leczenia czopkami, albowiem czego niemogliśmy dokonać w 19 dniach zapomocą czopków, tego dokazaliśmy w 11 dniach leczenia wewnętrznego, chory ten do dnia dzisiejszego znajduje się w zakładzie.

Przyp. 3. Józef B. l. 20 st. wol. akademik, zgłosił się d. 23 maja jako przychodzień i jako taki do końca był leczony. Stan obecny: *Ulcus induratum praeputii. Polyadenitis inguinalis duplex.* Wrzód ten nieokazujący wybitnéj stwardniałości i nie bardzo wielkich rozmiarów trwa od 14 dni. Zalecono czopki 5 granowe. Do d. 1 czerwca zużył chory 17 czopków a zmiany nietylko niezmniejszyły się, lecz powiększyły się i nabrały większego znaczenia, wrzód bowiem rozszerzył się a stwardniałość bardzo znacznie przybrała. Odstąpiono natychmiast od tego sposobu leczenia a zalecono natomiast wewnątrz Jodek rtęci *(Protojodur. hydrarg.)* Po raz ostatni widziałem chorego d. 17 bm. a stan jego był następujący: wrzód zabliźniony, stwardniałość znacznie mniejsza, gruczoły również mniejsze, lekkie zapalenie ust. Zalecono zaprzestanie używania rtęci a natomiast przepisano płukania roztworem ałunu.

Przyp. 4. Maryanna T. lat 19 st. wol., służąca, przyjęta d. 17 maja okazuje stan następujący· *Condylomata lata ad arcum palatinum sinistrum: levioris gradus; ad genitalia: nodosa et exulcerata. Polyadenitis nuchalis et inguinalis duplex gravis.* (Wywiadów u kobiet nie zasięgamy nigdy, albo też bardzo rzadko, bo najczęściej są nieprawdziwe). Zalecono czopki, z których chora 10 po 4 ziarna, a 20 po 5 ziarn zużyła. W miejscu kłykcin, które się zabliźniły pozostały bardzo znaczne nacieki. Przypady zapal. ust rtęciowego lub pieczenia w odbytnicy niepojawiły się. Dnia 31. czerwca opuściła zakład.

Przyp. 5. Helena J. lat 33 nierządnica. Dnia 18 maja przyjęta z stanem następującym: *Condylomata lata exulcerata circa labium pudendum majus sinistrum. Polyadenitis ingnin. duplex levis. Blennorrhoea vaginae chronica.* Do usunięcia tych zmian chora spotrzebowała 26 czopków, z któ-

rych 2 po cztery ziarna a 24 po 5 ziarn szaruchy zawierały. Dnia 7 czerwca chora opuściła zakład. Z powodu śluzotoku pochwy przetrzymano chorą nieco dłużéj, niż tego leczenie kiły wymagało.

Nadmienić tu muszę, że tego rodzaju zmiany jakie ta chora okazywała i przy leczeniu wyłącznie miejscowém z powodu nieznacznych nacieków ustąpiłyby były.

Przyp. 6. Florentyna Ż. lat 19, szwaczka; przyjęta 22 maja 1870 r. okazywała następny stan chorobowy: *Condylomata lata nodosa exculurata ad genitatia et adanum Polyadenitis gravis duplex.* Leczona czopkami, takowych z użyła 12 po 5 ziarn, gdy jednak zmiany przy tym sposobie leczenia nie okazywały najmniejszego polepszenia, zarzucono takowy a natomiast, zalecono leczenie wewnętrzne Sublimatem i pędzelkowane jednorazowe dziennie lub co drugi dzień wyskokiem żrącym (*Spiritus corrosiv*).

Przy tym sposobie leczenia chora obecnie tak dobrze się ma, że za kilka dni jako wyleczona opuści zakład.

(Dok. n.)

Rozbiór uwag

nad przypadkami sądowo-lekarskiemi

ogłoszonemi w num. 49, 50 i 51 r. z. podanych przez Dr. Leona Blumenstoka w num. 3 i 4 Przeglądu lek. w r. b.

skreślił

Dr Ignacy **Mamczyński** w Lisku.

Nikt się na świecie nie urodził, coby wszystkim dogodził, mówi przysłowie. To też nie dziw że moje trzy przypadki sądowo-lekarskie, które w r. z. Przegląd lek. drukiem ogłosił, szanownemu koledze Drowi B. do smaku nie przypadły. Uwag jego atoli nie mogę zostawić bez odpowiedzi, któréj, jak tego po bezstronności Przeglądu lek. mam prawo się spodziewać, redakcya przystępu do swych kolumn nie odmówi.

I tak twierdzi dr B., że przypadki przerzeczone właśnie do tych należą, które bardzo często, codziennie (!) się zdarzają.

W mojej przynajmniej praktyce przypadki tego rodzaju nie zdarzały się tak często, inaczéj chętnie nazwałbym je codziennemi.

Razi daléj dra B. udzielenie przeze mnie dosłownego formularza sądowo-lekarskiego. Czemu? Bo każdy, powiada, lekarz sądowy zna te formalności aż do przesytu. W ten tedy sposób, któż z nas, znając, jak wygląda nagłówek weźmy n. p. Przeglądu lek. aż do tytułu: „treść" 16 wierszy w pierwszéj kolumnie stale mieszczący, nie odważyłby się kiedy zapytać, czemu się to dzieje, kiedy to nam znajome aż do przesytu? A czyż to Przegląd lek. sami tylko sądowi lekarze czytają? Czyż takie same formułki i za granicą istnieją i czyż udzielenie formułek w tym względzie dla obcokrajowych, którzy Przegląd lek. trzymają jest świętokradztwem?

Nie znosi i tego dr B. że obok wyrazów polskich w nawiasie znajdują się niekiedy w tłomaczeniu wyrazy łacińskie, albowiem powiada, że i nam jedne i drugie nie są obcemi i że nam též znany jest słownik pp. Skobla i Kremera, z któregom czerpał.

Grzechem jest tedy tłomaczyć według dra B. wyrazy znane jemu i innym. Zapewne. Szkoda tylko, że dr B. znowu zapomina, że wyrazy te nie wszystkim są jeszcze znane i że nie wszyscy jeszcze posiadają, o ile ja wiem, przerzeczony słownik, a więc i nie wszyscy z niego już czerpią. Daj Boże! abym wnet usłyszał, że słownik ten drugiem swém cieszy się wydaniem. I Niemcy wyrazy swoje przeważnie w łacińskim także języku w czasopismach lekarskich tu i owdzie w tłomaczeniu podają, nie pytając się o to, czy te wyrazy drugim są znane i nieusprawiedliwiając się z tego, z jakiego je wzięli słownika.

Zarzuca też dr B. przypadkom ogłoszonym, że się znajdują w nich wykroczenia przeciw składni polskiéj. Wszakże język polski do tych właśnie należy, który największéj w składni używa swobody. Prawdopodobnie miał tutaj dr B. język niemiecki na myśli, a widząc, że wzdaniach wyrazy nie mają tego porządku, jakiego niemczyzna wymaga, orzekł, że jest brak składni polskiej, a nawet co większa i dźwięczności mowy.

Lecz pomijam te drobiazgi, a przystępuję do rzeczy. Nim to jednak rozpocznę, nadmieniam, że nie będę tutaj powtarzał w całości tych pytań i wątpliwości, jakie dr. B. nasuwają się w opisie przypadków przeze mnie podanych, ale tylko

przejdę je kolejno tak, jak je dr B. przytacza, odpowiadając na nie w krótkości.

Przypadek 1. ad 1. Guzy w tym przypadku uważam jako powstałe skutkiem obrażenia przez osobę trzecią zadanego dlatego ponieważ nie tylko lekarz, ale i nielekarz nie przypuszczą tego, aby w zwykłem rozumieniu, że przy dochodzeniach sądowo-lekarskich poczytuje się za osobę pierwszą Komisyą sądową, za drugą człowieka badanego, aby mówię ta druga osoba (Jan Skotnicki), będąc widocznie przy zdrowym umyśle, jak się o tém cała komisya sądowa z mowy i czynów jego dotychczasowych przekonała, sam sobie je mógł zadać i bólu się dobrowolnie przy tém nabawiać.

Ad 2. Niezadowolony dr B. dłuższym mym opisem guzów wzdłuż stosu pacierzowego znajdujących się' powstaje przeciw każdemu szczegółowi opisu i gromi go; nadając mu miano: „nieumiejętnego.“ Nie znosi bowiem dr B. tego, aby rzecz w tym porządku opisywano, jak ją się właśnie bada, gdyż to jakoś poszkolnemu wygląda, to jakoś za długo, to po klinicznemu: oglądanie, obmacanie, opukiwananie, przysłuchiwanie, i t. d. to do niczego, najlepiej odrazu wypowiedzieć, jak się sam wyraża: „złamanie wyrostków poprzecznych 1. i 2. kręgu grzbietowego.“ Puszczając się atoli na przypuszczenia, ośmiela się dr B. twierdzić, (jak się sam wyraża), że wyrostki cierniste 1. i 2. kręgu grzbietowego były złamane. Czyż mamy temu wierzyć na słowo? czyż to jest tylko pewnie nieomylne?

Również nie pojmuje dr B., jak można nosić grube odzienie podczas upałów w lecie, wyrażając się: „że to grube odzienie nie licuje jakoś z upałami w lecie.“ Temu zupełnie i ja się nie dziwię i mam też dra B. w tym względzie za wytłomaczonego, bo kto wie, czybym i ja, nie znając tutejszego świata i jego stosunków podobnie sobie jak dr B. nie pomyślał? Otóż tak się te rzeczy mają. U nas tutaj w górach jest zwyczaj, że lud wiejski w zimie przyodziewa się w kożuchy ze skór baranich, któreto barany sam sobie choduje, w lecie zaś okrywa się w sukno grube t. z. chłopskie (halina) z wełny baraniej zrobione, z którego na lato robi sobie sieraki, płaszcze (gubania, czuhania, hunia, świta i t. p. według okolicy właściwie nazywane), kurtaki, łajbiki, hołosznie itp. odzież, albowiem właściwych maszyn do wyrabiania sukna cienkiego nie mają, a po części i nie wszyscy znają. Nie ma więc dziwoty, że i Jan Sk. miał i nosił grubą odzież tak, jak ją mają i noszą drudzy tutejsi górale.

Zarzut mi uczyniony, dlaczegom nie podał, którego dnia Jan Sk. został pobity, nie wielkiéj jest w istocie doniosłości i ledwo na wzmiankę zasługujący, bo ta wiadomość zwykle najpierw czyto w doniesieniu pismiennem sądowi o pobiciu czy też z wywiadów na miejscu przed zbadaniem pobitego komisyi sądowéj udzielaną bywa, a lekarze wszyscy sądowi nie od czasu zbadania uszkodzonego cieleśnie, ale od czasu zadanego obrażenia w orzeczeniach niezdatność pobitego do pracy i zarobku podają.

Odwołanie się na świadków wiarogodnych także nie jest rzeczą zbyt błahą, ich bowiem zeznaniami posługuje się nieraz Sąd bardzo dobrze i lekarze zaczerpują niekiedy z tych zeznań w celu rozpatrzenia się w toku sprawy odnośnej i wydania swego orzeczenia.

Co się tyczy naciąganego zestawienia wyrażeń jak np. że uderzenie sprawiło zapalenie części miękkich i dotknęło samych wyrostków kostnych, gdyż takowe nadłamało, a więc skutkiem uderzenia (wywodzi ztąd dowcipnie dr B.) powstało zapalenie części nabrzmiałych uderzonych, a potém dopiero nadłamanie wyrostków kostnych, to z wyrażenia przerzeczonego przy niejakiej uwadze nie trudno wyczytać, że uderzenie, o jakiem mowa właśnie nadwerężyło nietylko części miękkie, ale i głębsze t. j. wyrostki kostne (przez nadłamanie takowych).

Ad 3. Pojęcie o przebiegu rany zamąca sobie sam dr B. przez dowolne wtrącenie wyrazu „równolegle,“ któregom ja wcale w opisie tym nigdzie a nigdzie nie użył. Ztąd też dr B. powątpiewać musi, jakie rana zajmuje położenie, mówiąc: „nie wiemy, czy ona przebiega ukośnie z góry i tyłu naprzód i na dół, czy też z dołu i tyłu w górę i naprzód.“ Z tego zamętu łatwo się wycofać, gdy się uważy na rzetelny opis, gdzie powiedziano, że rana z góry i na dół wzdłuż stawu udowego, a do uda zaś

podłużnie przebiega, idąc przy tém w kierunku nieco ukośnym t. j. od tyłu ku przodowi miednicy.

Przytaczając tę okoliczność, że z rany wypływa obecnie krew czysta, jasno czerwona, chciałem powiedzieć, że rana świeżo jest zadana i nic więcéj. Ile zaś krwi w pewnéj jednostce czasu z rany wypływa, pomimo objawionego życzenia przez dra B. podać nie umiem, raz, żem nie był zaopatrzony w miary do tego potrzebne, a powtóre, że nie jest lekarza zadaniem, aby się obojętnie bezpotrzebnéj utracie krwi u chorego przypatrywał, ale owszem, aby krwotok taki starał się zatamować. Co tutaj jednak do rzeczy nie należy, przeto nad tém rozwodzić się nie ma potrzeby.

Po tak surowéj krytyce naszego badania sądowo-lekarskiego przychodzi koléj teraz na samo orzeczenie.

Doznaje tedy wstrząśnienia § 92 ogólnego postępowania w sprawach karnych, który w tłomaczeniu opiewa: „Także przy cielesnych uszkodze„niach ma być oglądanie obrażonego przez dwóch „znawców uskutecznione, którzy po dokładném „opisaniu obrażeń wszczególności i o tém orzec „mają, które z istniejących obrażeń samo przez „się, albo przy ich wspolnem działaniu, bezwa„runkowo, albo ze względu na szczególne okoli„czności w danym przypadku mają być uważane „za lekkie, ciężkie, albo zagrażająca życiu, jakie „następstwa takowe zwykle sprowadzają i jakie „w obecnym szczegółowym przypadku z tego wy„nikły, jako téż jakiemi środkami lub narzędziami „i w jaki sposób takowe zadane zostały.“

Według dra B. wspomniony § nie obowiązuje w ogóle już więcej nikogo, zdawałoby się, że przestał już istnieć w rzeczywistości i tylko wspomnienie pośmiertne historya dla niego poswięciła. A tu tymczasem wiemy, że § ten nie został dotąd wykreślony, którym dlatego sędzia się posługuje i od lekarzy sądowych nie bez przyczyny żąda szczegółowych wyjaśnień w tym względzie w danych przypadkach. W szczególności zaś nie wykreślone zostały z tego § słowa: „obrażenia same przez się, bezwarunkowo .... lekkie, ciężkie,... i t. d.“ Nie zarządzono bowiem u góry jeszcze tego, aby zgodnie z lekarzami wyrażenia te i sędziowie z § tego wymazali i obie strony w ten sposób od zadawania pytań i dawania na nie odpowiedzi zupełnie uwolnione zostały. Że się to nie stało, to ja za to drowi B. odpowiadać muszę, a po części téż i tutejszy sędzia, że nam takie zadaje pytania, aczkolwiek wreszcie przy roztrząsaniu różnicy ciężkiego i lekkiego obrażenia stósownie do pojęcia prawniczego (§ 152 ustaw. karn.) dozwala dr B., ale wyjątkowo t. j. „kiedy sędzia konie„cznie się domaga, aby znawca orzekł o lekkości „lub ciężkości obrażenia dodać w orzeczeniu do „tych słów: badany w skutek doznanego obra„żenia był słabym lub niezdolnym do pracy przez „mniej lub więcéj, niż 20 dni“ jeszcze i tę formułkę: „zatem obrażenie w myśl ustawy“ (jak gdyby to lekarze sądowi przeciwko ustawie działali!) jest lekkiem lub ciężkiem.“

Jeżeli zaś wiemy, co mamy rozumieć przez obrażenie ciężkie, a co przez lekkie, czyli co jest obrażenie w myśl ustawy lekkie i ciężkie, to nic dziwnego, jeżeli się powie: ciężko obrażony, albo ciężko skaleczony jest 20 dni lub więcéj niezdolny do pracy i zarobku. W tym bowiem razie obejdzie się wcale bez tego dodatku: zatem obrażenie w myśl ustawy jest lekkie lub ciężkie. Tak wyrażając się, według mnie nie możemy się gmatwać w żadnym zamęcie, któryby był dla lekarza sądowego lub dla sędziego, a tem samem tak dla medycyny sądowéj, jak i dla sprawiedliwości szkodliwym.

Przedmiotowe zapatrywanie się na szczegółowy przypadek ze strony lekarza sądowego na mocy swego doświadczenia i zasad sztuki lekarskiej i z dokładném uwzględnieniem wszelkich okoliczności w danym razie gra zawsze niepoślednią rolę, a znawcy orzeczenie ma swoję ważność w obec Sądu.

Z kolei wykreśla dr B. § 155 lit. a) ustaw. karn. opiewający: „jeżeli zrządzono nadwerężenie „lubo samo przez się lekkie takiem narzędziem i „sposobem, z któremi pospolicie niebezpieczeństwo „dla życia jest połączone, lub téż w inny sposób „dowiedziono zamiaru sprowadzenia jednego z cię„kich następstw w § 152 ust. kar. wymienionych, „nawet, choćby tylko na usiłowaniu poprzestano, „wówczas naznaczoną być ma kara ciężkiego i

„zaostrzonego więzienia (§ 19) od roku do lat „pięciu,“ i dlatego dowodzi, że „jakość narzędzia,“ jak tu w obecnym przypadku siekiera t. j. ostrze jej „nie wpływa bezwzględnie na dłuższy przebieg słabości, ale także miejscowość ugodzona.“ Bez wątpienia i ja to twierdzę, lecz czyż rana wzdłuż stawu biodrowego zadana, $1\frac{1}{4}$ głęboka i $1\frac{1}{2}$ długa, taką ma pomyślną siedzibę, że staw pod nią leżący bynajmniej nie jest na niebezpieczeństwo wystawiony? Praktyka lekarska przynajmniej inaczéj dowodzi, niż dra B. rozumowania, przezorność zaś w orzeczeniach lekarskich bynajmniej nikomu nie uwłacza i nie szkodzi a lekkie branie rzeczy i podobneż orzeczenie niekiedy upokorzenie znawcy sprowadza.

Ponieważ dr B. inaczéj zrozumiał kierunek zadanéj rany w okolicy biodrowéj, niż go opis podaje, dlatego też przypuszcza, „że pobity nieko„niecznie leżał twarzą na ziemi w czasie tym, „kiedy cios ze siłą wielką wymierzony ranę tę „zrządził, ale że wtedy mógł siedzieć, klęczeć lub „stać.“ Co innego atoli: m ó g ł siedzieć, klęczeć itd., a co innego powiedzieć: siedział, klęczał lub stał.

(Dok. n.)

Wyciągi z pism lekarskich.

Demarquay, Marchal, Zuber, Bouchut, Verneuil, Ferrand, W. Alexander i Hay: Użycie wodanu chlorolowego.

Zastosowania wodanu chloralowego mnożą się co dzień. Demarquay w Paryżu używa takowego z dobrym skutkiem przeciwko bolom, których zwykle doznają chorzy zaraz po operacyach chirurgicznych, gdy działanie chloroformu ustało.

Marchal (z Calvi) miał myśl szczęśliwą podać ten środek suchotnikowi konającemu, który ogromnie się męczył. Trzy łyżki roczczynu wodanu chloralowego z ulepkiem, dane co kwadrans, sprawiły sen spokojny, w którym chory wyzionął ducha. Nie zdaje się téż, aby przez to skróconém zostało życie chorego choćby o minutę.

Zuber (w Strasburgu) zaleca wodan chloralowy w rozległych oparzelinach połączonych z bezsennością; daléj przeciwko bolom gośćca stawowego ostrego, kolce wątrobowéj i nerwobolom.

Bouchut opisuje kilka przypadków pląsawicy (*chorea*) uleczonych tym środkiem ([1]). Daléj Verneuil (lek. szpitalu Lariboisière w Paryżu), uleczył nim wybitny przypadek tężca. Młodzieniec 20-letni przybył do szpitalu dnia 20 stycznia 1870. Przed 15 dniami miał zgnieciony we drzwiach palec ręki lewéj. Od 8 dni miał trochę szczękościsku, nazajutrz i dni następnych sztywność tężcowa zajmuje nieznacznie kark, tułów i kończyny chory doznaje silnych wstrząśnień, tężec jest zupełnie rozwinięty. Dnia 23 stycznia V. przepisał choremu 8 gramów (2 drachmy) bromku potasu i zastrzykanie podskórne octanu morfinowego co dwie godziny. Nie otrzymawszy ztąd skutku pożądanego, przepisał dnia 1 lutego 4 gramy (drachmę) wodanu chloralowego w roczczynie wodnym na 24 godzin. Tę samą zadawkę podawano co dzień aż do dnia 7. lutego; w dniu tym przepisano 8 gramów (2 drachmy), a 8. lutego 12 gramów (3 dr.), stosownie do natężenia przypadów. Przytém równocześnie robiono wstrzykiwania podskórne morfiny. Od dnia 7 lutego stan chorego szybko się poprawiał jednakże były i pogorszenia, gdy przestawano zadawać chloral; ostatecznie z końcem lutego chory był całkiem uleczony. W ciągu 28 dni wyżył 200 gramów (około $6\frac{1}{2}$ uncyj) wodanu chloralowego, nie doznając ztąd innej dolegliwości, prócz uczucia ciężkości w brzuchu (dnia 5. i 6.), które ustąpiło po użyciu środka przeczyszczającego.

(Gaz. d. hôpit. 74, 44, 1870).

Dr A. Ferrand z dobrym skutkiem zastosował tenże środek przeciw krztuścowi (*tussis convulsiva*) u czworga dzieci, u których wszelkie inne środki były bezskuteczne. Przepis był: 2 grm. (= $\frac{1}{2}$ drachmy) wodanu chloralowego na 150 grm. (= około 5 uncyj) ulepku: tego zadawał dzieciom łyżkę stołową przed podwieczorkiem, łyżkę po tymże i łyżkę przed spaniem. Gdy przedtem podczas nocy bywało po 4—5 napadów krztuśca, kończących się wymiotami, odtąd dzieci sypiały spokojnie i prędko wyzdrowiały. *(Bull de Thérap.* LXXVIII. 30. pg. 55. 1870. — *Schm. Jahrbb.* 146, pg. 20.)

Nareszcie W. Alexander (z Halifaxu) i Hay (z Caledonian Road) bardzo korzystnie wyrażają się o skuteczności wodanu chloralowego przeciwko drgawkom połogowym. *(Schm. Jahrbb. l. c.)*

St. J.

[1]) Porówn. przypadek pląsawicy, uleczonéj wodanem chloralowego przez Dr. Macudzińskiego, w Nrze 15 „Przegl. lek.“

Bouvier; Obernier; Zimmerberg; Ruge: O wpływie wyskoku na ustrój zwierzęcy.

Wzmiankowani autorowie na zasadzie własnych poszukiwań doszli—z wyjątkiem Oberniera, którego zarzuty zbija atoli Bouvier — do wypadków następujących: 1) że wyskok w przypadkach, w których oznaczano liczbę uderzeń sercowych na zwierzętach niekrępowanych, nie zrządza liczniejszych skurczeń sercowych, 2) że wprowadzenie wyskoku do ustroju zwierzęcego sprowadza spadek (acz nie znaczny) ciepłoty ciała a w końcu zniżenie ciśnienia tętniczego. Wyskok zatem nie działa pobudzając lecz osłabiając na serce. Najbliższą przyczyną tego skutku zdaje się być zadrażnienie końców ośrodkowych nerwów błędnych, gdyż ich przecięcie przywracało ciśnienie zniżone i liczbę tętna do prawidła a nawet podnosiło je wyżéj. Wszakże niemożna zaprzeczyć wpływu wyskoku na mięsień sercowy: dowodem tego spadek ciśnienia krwi przy przeciętych nerwach błędnych tuż po wstrzyknięciu wyskoku do żyły szyjnej. Że spadek ten nie pochodzi od zadrażnienia obwodowych końców nerwów błędnych dowodzą 2 doświadczenia, w których po przecięciu nn. błędnych ciśnienie krwi zaraz po wstrzyknieniu opada, podczas gdy liczba uderzeń sercowych się nie zmniejsza.

Postrzegane po użyciu wyskoku zwolnienie odżywiania zdaje się polegać częścią na zniżonéj czynności sercowéj, częścią na wpływie wyskoku na krew, gdyż według O. Schmiedeberga obecność wyskoku we krwi sprawia przynajmniej po za ustrojem — zwolnienie w wymianie kwasorodu (Sauerstoffumsatz).

(*Schmidt's Jahrb. 1870. Bd. 146. Nr. 4. str. 13—16*).

O.

E. de Pontèves, Lechevin, H. E. Richter: Leczenie odgniotków.

W miejscu, gdzie jest odgniotek, de P. kładzie najprzód małe pryszczydło *(vesicatorium)*, a po zdjęciu naskórka z pęcherzyka utworzonego, łatwo i całkowicie oddala odgniotek. (Według R. może lepiej byłoby w tym celu użyć kleiny pryszczawkowéj, *collodium cantharidale)*. W celu leczenia następowego P. opatruje ranę proszkiem garbnikowym (około $2\frac{1}{2}$ skrup.) zarobionym kilku kroplami wody, którą to papkę rozprowadza na plastrze lepkim. Chory z początku doznaje nieco bólu, ale po kilku dniach skóra już jest całkiem nieczułą.

L. powtarza dawno znaną radę, żeby nosić buty wygodne, nie cisnące nigdzie. R. zaś, wychodząc z tego względu, że nader trudno jest znaleźć szewca, któryby robił obuwie całkiem dogodne, radzi kazać sobie robić buty coraz to u innego majstra (np. kolejno u trzech); każdy z nich sprawia odgniotki w innem miejscu, a nosząc kolejno ich obuwie unika się przynajmniej nieznośnego ciągłego ciśnienia buta na jeden punkt nogi. Dla tego téż przeciw odgniotkom na palcach nóg częstokroć najlepiej można sobie pomódz, obwijając silnie palec plastrem lepkim, przez co ciśnienie obuwia rozdziela się na większą powierzchnię skóry. Zresztą najlepszym środkiem łagodzącym po wycięciu odgniotka jest woskowiec zielony (*Ceratum viride s. aeruginis)* rozsmarowany na miękkiej skórze zamszowéj.

(*Santé publ. 45. 48. 1869. — Schm. Jahrbb. 146, pg. 186*).

St. J.

Rozmaitości.

Dodatek do Ustawy ces. Uniwersytetu warsz. ob. Nr. 20 r. b.

Etat Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego.

	Liczba osób	Płaca Jednemu	Płaca Wszystkim
		Rubli	Rubli
I. Na utrzymanie składu osobistego.			
Rektorowi	1	5000	5000
Inspektorowi	1	3000	3000
Pomocnikom inspektorów	2	1500	3000
Profesorom zwyczajnym	27	3000	81000
Profesorom nadzwyczajnym . . .	20	2000	40000
Docentom	21	1200	25200
Prosektorom	3	1200	3600
Lektorowi języka ruskiego . . .	1	2000	2000
Lektorom języków obcych . . .	4	800	3200
Asystentom klinik	8	400	3200
Laborantowi fizyologicznéj i patologicznej chemii	1	800	800
Laborantom	5	500	2500
Kustoszom gabinetów	2	—	1500
Mechanikowi	1	450	450
Sekretarzowi rady i zarządu uniw.	1	1200	1200
Starszemu pomocnikowi sekretarza	1	900	900
Młodszym pomocnikom sekretarza	2	600	1200
Dziennikarzowi a zarazem archiwiście	1	500	500
Dozorcy gmachów uniwersyteckich	1	400	400
Urzędnikom kancelaryi	5	—	1000
Starszemu bedelowi	1	400	400
Młodszym bedelom	4	270	1080
II. Na płace dodatkowe.			
Dziekanom	4	400	1600
Sekretarzowi fakultetów	4	250	1000
Razem .	—	—	183730

III. Na pomoce naukowe, ekonomiczne i inne wydatki.

	Ruble
Na gabineta i laboratorya	7650
Na kliniki	8000
Na sprowadzenie czasopism i gazet . . .	800
Na opał, światło, reparacye i utrzymanie w czystości gmachów	8000
Na utrzymanie niższéj służby	3000
Na wydatki kancelaryjne	600
Razem .	28050
W ogóle .	211780

(Dz. W. .

O wykonywaniu przepisów hygieny publicznéj na Podgórzu (pod Krakowem) czytamy następującą korespondencyą w Nr. 159 „Kraju".

„Jest w Podgórzu rzezalnia miejska tuż nad gościńcem w pobliżu domów położona. Rzezalnia? Któż nie wie do czego ma służyć? Lecz urząd gminny m. Podgórza dozwala, iż jéj używają na skład łoju i tamże go przetapiają. Łój, mianowicie przy teraźniejszych upałach wnet ulega zgniliznie, zapełniając mefitycznym zapachem okolicę. Czyż odświeża powietrze już bez tego wyziewami tylu cegielni i pieców wapiennych pobliskich zanieczyszczone? Nie dość na tém, urząd gminny, który dawniéj jak najostrzéj nakazywał by nawóz koło rzezalni się znajdujący co tydzień wywożono, teraz milczy, gdy nowy dzierżawca ledwie raz w trzy miesiące ten obowiązek wypełnia, tak, iż w upałach obecnych przejść tamtędy znaczy, jakby się podciągnąć jakiéj próbie męczeńskiéj. Na zażalenia obok mieszkających, aby urząd gminnny starał się temu zapobiedz, mianowicie, ażeby tam łoju ani nie topiono, ani go przechowywano — tenże milczy. Przecież to on musi lepiéj wiedzieć co mieszkancom służy, bo to jemu poruczono pieczę o dobro mieszkańców i w jego ręku jest policja sanitarna. Dość, iż porobiono napisy jak w Krakowie po narożnikach domów, nakazujące porządek i czystość. Czy już nie należy do urzędu gminnego starać się, aby jego własne nakazy wykonano? I ciż sami panowie urzędnicy miejscy starają się, aby ich ponownie obrano:

Jeden z sąsiadów rzezalni m. w Podgórzu.

Liczba studentów w uniwersytecie Dorpackim w ciągu lat 68, to jest od czasu powtórnego otwarcia uniwersytetu w 1802 r. po dzień 1 stycznia 1870 r wynosiła 8786 osób; w téj liczbie z Inflant było 3614, z Estonji 1098, z Kurlandji 1690, z innych gubernji Cesarstwa 1772, z Królestwa Polskiego 216, z Finlandji 89, i 307 cudzoziemców.

Posada lekarza drugiego w szpitalu izraelitów lwowskim, bezpłatna a tymczasowa rozpisana jest ku ubieganiu się o nią w ciągu 6. tygodni Podania poparte dowodami uzdolnienia wnieść należy do Zarządu zboru. izr. Ogłoszenie konkursu w niemieckim języku podaje Gaz. lw. N. 167 r. b. Zdaje się więc, że zbór izr. lwowski krajowego języka nie chce uznać za urzędowy lub że mniema, jakoby rozpisana posada bezpłatna i tymczasowa zdołała znęcić jedynie miłośników z krajów niemieckich.

Stopień doktora chirurgii uzyskał d. 15 Lipca r. b. w Uniwersytecie Wiedeńskim p. Dr med. Edward Sawicki osiadły w Trembowli.

Korespondencya Redakcyi.

Wny dr B... w Muszynie. Przedpłata półroczna z przesyłką pocztową wynosi 3 Złr. 30 ct.; upraszamy więc o nadesłanie niedostających 30 ct. przy nadarzonéj sposobności.